

**PROF. DR HAB.
JACEK MAJCHROWSKI**

Prezydent Miasta Krakowa



Szanowni Państwo,

ciężko jest przemawiać nad trumną kogoś, kogo się znało 25 lat i kto był jednym z najbliższych współpracowników. Staszek urodził się poza Krakowem. Przyjechał tutaj na studia, skończył polonistykę, skończył studia dziennikarskie, studia zarządzania, tu zrobił doktorat z literaturoznawstwa, osiadł na stałe w Krakowie, tak jak wielu ludzi.

Ktoś kiedyś powiedział o Julianie Tuwimie, że był poetą, który tak się wgrzył w język polski, że przegryził go na wylot. Stanisław tak się wgrzył w Kraków, że nie było tutaj dla niego żadnych tajemnic. Poświęcił się kulturze, był wydawcą, co już było wspomинane, wydawał między innymi wczesne poezje Karola Wojtyły, ale także innych poetów. Był osobą, która pisała, był uczyonym i autorem około tysiąca publikacji dziennikarskich i naukowych. Do tego dochodzi praca w Uniwersytecie Jagiellońskim, nie tylko naukowa, ale także organizacyjna. W Komitecie Obchodów Jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego odegrał olbrzymią rolę, również w Komitecie Obchodów 750-lecia Lokacji Krakowa. To za jego czasów, tak jak już wcześniej ktoś wspominał, powstała cała koncepcja Krakowskich Nocy, począwszy od Nocy Teatrów. To za jego czasów powstało wiele inwestycji w kulturze, teatrach, muzeach. Był osobą, która dbała o to miasto. Dbała jak mało kto! Jeśli popatrzymy na Jego działalność, którą prowadził poza ścisłymi regułami organizacyjnymi jako urzędnik, jako dyrektor Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa, to zobaczymy ogrom jego pracy. Tak się stało, że odszedł w przededniu finału, mam nadzieję niedługiego, dwóch wielkich dzieł, o których poprowadzenie go poprosiłem:

wielkiej *Encyklopedii Krakowa* i zakończenia reorganizacji, ale także budowy i przenosin Biblioteki Kraków. Był osobą, która spajała to dzieło, naprawdę wielkie, naprawdę ważne.

Spotykał się z rodzinnym, znakomitym przyjęciem, był bowiem osobą ciepłą, dobrą, która potrafiła wszystkich wysłuchać. Miał taką może jedną wadę. Zawsze na wszystkie spotkania lekko się spóźniał. Teraz niestety tę wadę zlikwidował i na inne spotkanie odszedł za wcześnie. Zdecydowanie za wcześnie... 67 lat to naprawdę nie był wiek, Panie Stanisławie, na odchodzenie. Sądzę, że krakowska kultura bez Pana już będzie inna...